

## **Źródło 2**

### **PRASOWY DWUGŁOS O MEDYCZNEJ POMOCY Z HANOWERU**

**Przekazał do druku i wstępem  
opatrzył Sławomir Pałasz**

Na internetowym portalu „Nauka w Polsce” odnaleźć można artykuł z 2006 r. pt. „Dar niemieckich lekarzy dla chorych z Krotoszyna”<sup>1</sup>. Dotyczy on współpracy Szpitala Powiatowego im. Marcelego Nenckiego w Krotoszynie ze Szpitalem św. Augustyna w niemieckim Düren (St. Augustinus Krankenhaus).

W momencie publikacji tego tekstu, współpraca trwała już blisko 20 lat, a najważniejszym jej elementem było to, że niemieccy ortopedzi przeprowadzali w Krotoszynie, a następnie uczyli krotoszyńskich lekarzy wykonywania zabiegów polegających na wszczepianiu endoprotez.

Oto fragment tego tekstu: „Początkowo krotoszyńska służba zdrowia otrzymywała leki i sprzęt medyczny. Z czasem niemieccy lekarze rozpoczęli darmowe wszczepianie endoprotez bioder polskim pacjentom. Do 1987 r. przeprowadzono ponad 200 takich zabiegów. Szpital w Düren dostarczał nie tylko endoprotezy, ale także całe instrumentarium potrzebne do wykonania operacji.

Niemieccy lekarze z dr. Wolfgangiem Spithalerem uczyli krotoszyńskich specjalistów samodzielnego przeprowadzania takich zabiegów. Od kilku lat lekarze z Krotoszyna samodzielnie wszczepiają 50-60 endoprotez bioder w ciągu roku”.

Wiadomo również, że pomoc dla szpitala płynęła także z innych miejscowości Niemiec oraz z Holandii i Szwajcarii. Przykładowo, budynek w którym dzisiaj znajdują się poradnie specjalistyczne przy ul. Bolewskiego 4-8 powstał w latach 1988-1990, dzięki wsparciu mieszkańców holenderskiej gminy Brummen.

---

<sup>1</sup> Zob. Dar niemieckich lekarzy dla chorych z Krotoszyna, <https://naukawpolsce.pl/aktualnosci/news%2C23005%2Cdar-niemieckich-lekarzy-dla-chorych-z-krotoszyna.html> (dostęp 15.04.2025).



*Dla upamiętnienia współpracy z niemieckim szpitalem, przy wjeździe na teren szpitala w Krotoszynie, od strony ul. Mickiewicza, ustawiony został pamiątkowy drogowy znak.*

*Fot. S. Palasz*

Inny przykład - przez wiele lat w kolumnie sanitarnej krotoszyńskiego pogotowia jeździł na interwencje medyczne charakterystyczny ambulans marki Chevrolet-Van. Został on w 2001 r. przekazany jako dar szwajcarskiej gminy Küsnacht am Rigi dla krotoszyńskiego społeczeństwa – najpierw gminie Zduny, która współpracowała ze Szwajcarami, a następnie Powiatowej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Krotoszynie.

Pomagali również mieszkańcy Hanoweru. W kwietniu 1993 r. miało miejsce przekazanie sprzętu medycznego dla krotoszyńskiej lecznicy. Poniżej prezentujemy tłumaczenie artykułu sprzed ponad trzech dekad, z niemieckiej prasy (najwyraźniej jest to gazeta wychodząca w Hanowerze), który pokazuje, w jaki sposób tamtejsze wsparcie relacjonowali jej darczyńcy oraz, jak widzieli sytuację szpitala w Krotoszynie. Tekst autorstwa Susanne Börner utrzymany jest w konwencji reportażu. Zdjęcie zamieszczone w artykule wykonane zostało przed budynkiem przychodni przy ul. Bolewskiego, w momencie wypakowania darów.

Dla porównania, prezentujemy również tekst artykułu z „Rzeczy Krotoszyńskiej”, dotyczący tego samego wydarzenia, który ukazał się w tej krotoszyńskiej gazecie powstałej z ruchu Solidarności, wówczas będącej miesięcznikiem.

Być może – przedstawiony materiał źródłowy – będzie impulsem do kompleksowego udokumentowania dziejów pomocy zagranicznej dla krotoszyńskiego szpitala na przełomie XX i XXI w.

over

★ MITTWOCH, 28. APRIL 1993 · Nr. 98

## Polnisches Krankenhaus bekommt Hilfe aus Hannover

### Geldmangel bindet Ärzten die Hände

Blauer Himmel, Bilderbuchwetter. Doch dafür hat Halina Marciniak keinen Blick übrig. Angestrengt hinseind verfolgt die Magazinleiterin im Innenhof der Krotoszyner Klinik eine Ausladeaktion. Sie prüft, ob die Helfer auch wirklich aus dem Lastwagen befördern, was die Liste in ihren Händen verspricht. Mit medizinischem Material im Wert von rund 300 000 Mark ist er beladen. Ein Schild verrät seine Herkunft: Medizinische Hochschule Hannover (MHH). Der Lkw transportiert Hilfsgüter in die 30 000-Einwohner-Stadt im Süden der Region Großpolen.

Den Stein ins Rollen gebracht hat Aleksander Zielenka. Der Leiter der Importabteilung der größten Fabrik am Ort hat bereits vor Jahren Kontakte in der Bundesrepublik geknüpft – erwachsen ist daraus eine enge Zusammenarbeit mit deutschen Lions-Clubs und die Gründung eines Ablegers der Organisation in Krotoszyn. Selbstverständlich war es für Georg Sandau aus Nienhagen und den Hannoveraner Rolf Reuter, den Krankenhäusern in der Stadt des Lions-Kameraden Zielenka zu helfen. Bei einem Besuch 1991 hatten sie dort die Missstände kennengelernt. „Da entstand die Idee, den Förderkreis zu gründen“, berichtet dessen Präsident Rolf Reuter.

Operationslampen, Beatmungs- und Blutdruckmessgeräte, Krankenhausbetten, Einwegspritzen und Nachgeschirr – Halina Marciniaks Liste nimmt kein Ende. Dabei ist Eile geboten: In fünf Stunden kommen der polnische Gesundheitsminister, das Fernsehen, die den Transport begleitenden 30 Gäste aus Deutschland. Bis zur feierlichen Übergabe der Schenkungsurkunde gilt es, die Lastwagenladung zu einer Ausstellung im Klinikfoyer zu arrangieren. Ein Großteil der Güter stammt aus ausgemusterten Beständen der MHH. TÜV-geprüft und funktionsfähig seien alle Geräte, versichert Reuter. Spenden einiger Firmen im Förderkreis, von der Kaffeemaschine bis zum Kopierer, ergänzen die Fuhre für Krotoszyn. Der Präsident kennt sich als Leiter der Abteilung Finanzwesen der MHH im Organisieren aus.

Dem Gesundheitssystem in Polen geht es nicht gut. Mit 3,6 Millionen Mark muß Verwaltungsdirektor Jozef Gryszka in diesem Jahr für zwei Krankenhäuser mit rund 230 Betten auskommen. „Wir wissen, daß die Sachen aus Hannover nicht modernster Stand der Technik sind“, sagt Gryszka, „aber für uns sind sie gut.“ Für neue Geräte sei kein Geld da. Sparen könne man nirgends mehr, das ginge zu Lasten der Gesundheit der Patienten.

Noch ist die gesundheitliche Versorgung

– ganz wie in alten Zeiten – für jeden kostenlos, ist das Krankenkassensystem über den runden Tisch in Warschau nicht hinausgekommen. Anfang kommenden Jahres, hofft Gesundheitsminister Andrzej Wojtyła, wird es realisiert. Er fürchtet schon jetzt die Kosten. 500 Milliarden Dollar habe die Ungarn ihre schnelle Gesundheitsreform gekostet. Für Polen sucht er nach einem langsamen, gestuften Umsetzungsweg.

Stanisław Łazarski fürchtet die Gesundheitsreform. „Viele Leute haben kein Geld, um die Versicherung zu bezahlen“, sagt der Kieferchirurg des Krotoszyner Krankenhauses. Schneller als die Löhne steigen die Lebenshaltungskosten, zugenommen hat die Arbeitslosigkeit. „Die Zahl der Selbstmorde und Zusammenbrüche hat sich in den vergangenen Jahren verdoppelt“, berichtet der Arzt mit einem Blick zum Rohbau der neuen psychiatrischen Abteilung.

Baubedarf haben auch die beiden Stammhäuser: Dicht gedrängt stehen acht Betten in einem Zimmer. Die Heizung läuft auf Hochtouren, sie läßt sich nicht regulieren. Es riecht stark nach Desinfektionsmitteln. Von frischer Farbe für die Flurwände im Verwaltungsgebäude träumt der Direktor, eine Klimaanlage wünschen sich die operierenden Ärzte, an einen Fahrstuhl denkt das Pflegepersonal – an Gemüthschocks gegen die Ablegefahrt hingegen das Team in der ambulanten Nachsorge. Viele dieser Träume werden Träume bleiben. Auch wenn ab und zu ein Hilfstransport aus dem Westen das Allernotwendigste nach Krotoszyn bringt.

Aufn.: Susanne Börner



Auch Toilettenstühle fehlen in Krotoszyn.

Kserokopia artykułu, który ukazał się w niemieckiej prasie (tytuł nieznanym) w 1993 r.

**Polski szpital otrzymuje pomoc z Hannoveru.**

**Przez brak pieniędzy lekarze mają związane ręce (tłumaczenie tekstu zamieszczonego w hanowerskiej gazecie, środa, dn. 28 kwietnia 1993, nr 98)**

Błękitne niebo, wzorcowa pogoda. Jednakże Halina Marciniak nie ma czasu tego podziwiać. Zmęczona, mrużąc oczy, pracownica magazynu śledzi akcję rozładunkową na dziedzińcu wewnętrznym szpitala krotoszyńskiego. Sprawdza, czy pomocnicy rzeczywiście opróżniają ciężarówkę, z tego, co opisano na liście znajdującej się w jej rękach. Środki medyczne o wartości ponad 300 000 marek zostały tam załadowane. Szyld zdradza miejsce pochodzenia: Medizinische Hochschule Hannover (MHH) – Szkoła Medyczna Hannover. Ciężarówka transportowała środki pomocnicze do miasta z 30 000 mieszkańców na południu regionu wielkopolskiego.

Lawinę pomocową zorganizował Aleksander Zielonka. Kierownik działu importu największej fabryki miasta już przed laty nawiązał kontakty w Republice Federalnej Niemiec – wyrosła z tego ścisła współpraca z niemieckim Lions-Club oraz założenie oddziału tej organizacji w Krotoszynie. Oczywiście było dla Georga Sandau z Nienhagen i dla Hanowerczyka Rolf Reutera, że szpitalowi w mieście kolegi Lionsa Zielonki należy pomóc. Podczas wizyty w 1991 r. poznali tamtejsze potrzeby. „Tak powstał pomysł powstania funduszu wsparcia”, relacjonuje jego prezes Rolf Reuter.

Lampy dla sal zabiegowych i operacyjnych, respiratory i ciśnieniomierze, łóżka szpitalne, strzykawki jednorazowe i pościele – lista Haliny Marciniak nie ma końca. Do tego czas goni. Za 5 godzin przybędą: polski minister zdrowia, telewizja, 30 gości przybyłych wraz z transportem z Niemiec. Do uroczystego przekazania aktu darowizny trzeba przygotować przetransportowane dary do wystawienia w foyer szpitala. Większość dóbr pochodzi z wyselekcjonowanych magazynów MHH. Wszystkie sprzęty poddano kontroli BHP i kontroli jakości i funkcjonalności, zapewnia Reuter. Zbiórki niektórych firm z funduszu wsparcia, od automatu do kawy, do drukarki, uzupełniają transport dla Krotoszyna. Prezes zna się na organizacji jako kierownik działu finansowego MHH.

Polska służba zdrowia nie ma się dobrze. Z 3,6 milionami marek musi sobie porządzić w tym roku dyrektor zarządu Józef Gryszka. Ma pod sobą 2 szpitale z 230 łózkami. „Wiemy, że dary z Hanoweru nie są najnowocześniejsze technicznie”, mówi Gryszka, „ale dla nas są dobre”. Na nowoczesny sprzęt nie ma pieniędzy. Nie da się już nigdzie oszczędzać, bo to szkodziłoby zdrowiu pacjentów.

Służba zdrowia jeszcze – jak za dawnych czasów – jest dla każdego darmowa, z tego systemu kasy chorych nie wyszły poprzez Okrągły Stół w Warszawie. Na początku nadchodzącego roku minister zdrowia Andrzej Wojtyła ma nadzieję to zrealizować. Obawia się już teraz kosztów. 500 miliardów dolarów kosztowała Węgry szybka reforma służby zdrowia. Dla Polski poszukuje on wolnego, etapowego procesu przejścia.

Stanisław Lazarski obawia się reformy służby zdrowia. „Wielu osobom brakuje pieniędzy, aby się ubezpieczyć zdrowotnie”, relacjonuje chirurg szczękowy krotoszyńskiego szpitala. Szybciej niż pensje rosną koszty utrzymania, wzrosło także bezrobocie. „Liczba samobójstw i załamień podwoiła się w minionych latach”, opowiada

lekarz, spoglądając na stan surowy placu budowy nowego działu psychiatrii. (Trudno powiedzieć o jaki obiekt autorce tekstu chodziło, w Krotoszynie nie było bowiem oddziału psychiatrycznego – przyp. red.).

Potrzebę przebudowy widać w obu budynkach głównych szpitala: ściśnięte ze sobą są łóżka dla ośmiu osób w jednym pokoju. Ogrzewanie działła na najwyższych obrotach, a nie da się go regulować. Mocno czuć zapach środków dezynfekcyjnych. O świeżej farbie na ścianach korytarzy w budynkach zarządu marzy dyrektor, klimatyzacji pragną operujący lekarze, o wózku myśli personel opiekuńczy – o gumowych rękawiczkach przeciwwzakaźnych m.in. przeciwko AIDS zespół ambulatoryjny. Wiele z tych życzeń pozostanie życzeniami, nawet jeśli od czasu do czasu transport pomocowy z Zachodu przywiezie do Krotoszyna to, co najpotrzebniejsze.

(tłum. o. Fidelis Robert Kaliciak OCist)

**Tekst – bez tytułu – zamieszczony w „Rzeczy Krotoszyńskiej”, nr 5 (37), maj 1993, s. 3**

22 kwietnia, w uroczystym przekazaniu Zespołowi Opieki Zdrowotnej przywiezionych przez grupę ludzi związanych z hanowerskim Kołem Przyjaciół Szpitala w Krotoszynie darów wartości znacznie przekraczającej kwotę 300 tysięcy DM, wzięli udział: Minister Zdrowia ANDRZEJ WOJTYŁA, Dyrektor Departamentu Rehabilitacji w Ministerstwie Zdrowia Tomasz Kosiński i Dyrektor Departamentu Polityki Zdrowotnej w tymże ministerstwie (do niedawna dyrektor ZOZ Krotoszyn) Paweł Jakubek oraz Lekarz Wojewódzki Mirosław Zaleski.

Przywieziony przez przyjaciół z Niemiec, odpowiadający najnowszym światowym standardom technicznym, specjalistyczny sprzęt medyczny (m.in. respiratory, monitory kardiologiczne, pompy infuzyjne, gastrofiberoskop, „kombajn” analityczny), który służyć będzie mieszkańcom Krotoszyna i okolic, stanowi kolejny już materialny dowód skierowanej w naszą stronę sympatii i ofiarności społeczeństw państw Europy Zachodniej, jest przykładem urzeczywistniania się pięknej idei integracji europejskiej.

Wzruszającemu spotkaniu w przychodni przy ul. Bolewskiego patronował LIONS Club, bowiem nieinstytucjonalne Koło Przyjaciół Szpitala w Krotoszynie narodziło się w Hanoverze z inicjatywy kilku członków zaprzyjaźnionego z naszym klubem Lions Club’u w Wienhausen.